

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.

Dnia 13 (25) Lipca. — Rok 1852.

№ 194.

Jutro, Stej Anny, Matki N. M. P.



Na zakończenie ośmiodniowej uroczystości MATKI BOZKIEJ Szkaplerznej, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, celebrował Summę WJX. *Kolczyński*. Przełożony XX. *Bernardynów Warszawskich*; a kazali wymownie, na Summie WJX. *Kurowski*, na Nieszporach zaś WJX. *Leonard Pietruszewski*, Lektorowie tegoż Zgromadzenia.

Jutro, w Kościele Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS, przypada doroczna uroczystość Śgo WINCENTEGO a *Paulo*, która z Odpustem i Kazaniem obchodzoną będzie.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Stej ANNY II kl., Xięcia *Woronowa*, Fligel-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, Dowódcę pułku strzelców imienia Jenerała-Adjutanta Xcia *Woronowa*, a to za odznaczenie się w bitwach przeciw Górcom w wielkiej i małej *Czeczni*.

N. PAN, z powodu odkrytego wakansu na godność Arcy-Biskupa w Dyecezi *Tobolskiej*, NAJMILOŚCIWIEJ polecił raczył Biskupowi *Wologdy*, *Eutampjo*, zająć Arcy-Biskupstwo *Tobolskie* i *Sybirskie*; a Wikaremu Dyecezi *Woroneżskiej*, Biskupowi w *Ostrogodzie*, *Teognostowi*, zająć Biskupstwa w *Wologdzie* i *Ustiu-dze*.

Rozkazem CESARSKIM, za odznaczenie się w służbie, awansowani zostali, między innymi: Kapitan *Engelke* na Podpułkownika; Sztabs-kapitanowie: *Werderewski*, liczący się po artylerji, *Szlippenbach* pozostający przy Naczelniku artylerji armji czynnej, i *Snarski* na Kapitanów; Porucznicy: *Czyżewicz*, *Szulański*, *v. der-Brünken* i *Zajkowski*, na Sztabs-kapitanów; Praporczykowie: *Koscienieski* z artylerji, i *Sobolew* z artylerji garnizonu *Nowogeorgjewskiego*, na Podporuczników.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. MOŚCI, posunięci za wysługę lat, z Rady Dworu na Radcę Kollegjalnego, Naczelnik Sekcji Prawnej w Wydziale docho: niestałych w Kom: R. P. i S., *Karpiński*, ze starszeństwem. Z Assesora Kolleg: na Radcę Dworu, w Kom: R. P. i S., Naczelnik Sekcji Stepla i Loterji, w Wydz: docho: niestałych *Zieliński*, i p. o. Naczelnika Sekcji Prawnej w Wydziale dóbr i lasów Rządu, *Szule*, oba ze starszeństwem. Z Rady Honoro: na Assesora Kollegjal: p. o. Pisarza Magazynu Solnego w Szrensku w Guber: Płockiej, *Kamiński*, ze starszeństwem. Z Sekretarza Kolleg: na Radcę Honoro:, p. o. Naczelnika Sekcji Kancelarji Przybocznej Dyrektora Głó: Przycho: i Skarbu, *Rogalewicz*, ze starszeństwem. Z Sekretarza Gubernjal: na Sekretarza Kollegjal:, drugi Rachmistrz Rządu Gub: Warsz., *Kos-sowicz*, ze starszeństwem. Z Senatskiego Registratora na Sekretarza Gubernjalnego, Sekretarz Urzędu Mennicy Warszawz., *Ginett*, ze starszeństwem. Z 14tej klasy na Sekretarza Gubernjalnego, p. o. Naczelnika Wydziału w Banku Polskim Hrabia *Zubieński*, ze starszeń-

stwem.— W Sekretarjacie Stanu Królestwa Polskiego, przyjęty do służby, z dymissjonowanych, Sekretarz Kollegjalny, *Zieliński*, na Urzędnika nadełatowego do Sekretarjatu Stanu.

Roboty około *Petersburgsko-Warszawskiej* kolei żelaznej, na linii od *Carzkiego Siola* do *Petersburga* i *Gatoczyna*, już rozpoczęte zostały; termin zaś do zupełnego ukończenia tej części kolei od *Petersburga* do *Gatoczyna*, na wszystkich jej punktach, oznaczono ostatecznie na rok 1853 w miesiącu Październiku. Dla przeprowadzenia tego do skutku, Jenerał-Major *Gerstfeld* odebrał rozkaz przedstawienia wszystkich niezbędnych ku temu projektów i anslagów, na budowę mostów przez rzeki *Izore* i *Werawę*, oraz przy zejściu się tejez kolei z drogą bitą *Krasnosielską*. Pierwsze dwa mosty mają być kamienne, a ostatni na kolumnach z żelaza lanego.

Urząd Lekarski Gub: *Warszawskiej*, zawiadamia niniejszem, iż przy lekarzu Ptu *Sejneńskiego* w Gub: *Augustowskiej*, wakuje posada Felczera etatowego z pensją roczną rs. 45; oraz posada Akuszerki m. *Tomaszowa* w Pcie *Zamoyskim* Gub: *Lubelskiej*, z pensją rs. 25. Osoby mające pręto zamiar takowe posady otrzymać, zgłosić się winny z dowodami kwalifikacyjnymi, Felczerowie do Urzędu Lekarskiego Guber: *Augustowskiej* w *Suwałkach*, a Akuszerki do takiegoż Urzędu w *Lublinie*.— Zap. o. Inspektora Lekarskiego, Assesor Kolleg:, Dr *Grabowski*.

Po Mikołaju *Karnkowskim*, b. Sekretarzu Magistratu m. *Warszawy*, w d. 17/29 Maja 1851 r. w Szpitalu Śgo *ROCHA* zmarłym, pozostał spadek składający się z gotowizny rs. 341 k. 18, do Banku Polskiego złożonej; oraz rs. 69 do odzyskania przypadających. Wzywa się więc niewiadomych spadkobierców, ażeby w ciągu 6ciu miesięcy, od daty ogłoszenia, z prawami swemi, jakie do pomienionego spadku mieć sądzą, zgłosili się i wylegitymowali; gdyż po upływie powyższego przeciągu czasu, rzeczony spadek, na rzecz Skarbu Królestwa przy-sadzony zostanie.

Dyrektor Gimnazjum Realnego w *Warszawie*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis Uczniów do tegoż Gimnazjum na rok szkolny 1852/s, rozpocznie się z dniem 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., i trwać będzie do d. 29 Lip: (10 Sierp:); uczniowie zapisywani będą od godz: 9ej do 12ej z rana, każdego dnia wyjąwszy świąt. Nowi kandydaci do klas niższych zgłosić się mają do zapisu i egzaminu d. 23 Lipca (4 Sierpnia), a kandydaci do klasy 5ej dnia 24 Lipca (5 Sierpnia). Przepisy co do przyjmowania uczniów, zachowane będą też same, jakie od początku roku zeszłego szkolnego, w wykonanie wprowadzone zostały.— Zapis uczniów do 3ch Szkół Powiatowych Realnych w *Warszawie* na r. s. 1852/s, oraz do Szkoły Sztuk

Pięknych na półroczu pierwsze tegoż roku szkolnego, w powyższymże terminie rozpoczętym będzie.

W ciągu z. m., *Warsz. Tow. Dobroczynności*, utrzymywało w domach Instytutowych, starców i kalek obojej płci 345, sierot obojej płci 147; do 6ciu *Sal Ochron* uczęszczało najwyżej dzieci 515. Na obiady 5cio-groszowemi zwane, uczęszczało osób 82; z tych na koszt **JO. XIĘCIA NAMIESTNIKA**, osób 40; dla których sporządzono porcji (obiadów) 2,460. Zupy Rumfordzkiej rozdano porcji 4,697, czyli dla osób 156 dziennie. Udzieliło wsparcie w artykułach żywności osobom 175, w lekarstwach 154; wsparcie pieniężne miesięczne stałe, w kwotach od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po kop. 37½, osobom 93; takż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 6. Ogólna zatem liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w z. m., wynosi 1,723.

Dnia 20 b. m. w Kościele parafjalnym m. *Radzimina*, odbył się ślub **W. Filipa Szymańskiego**, Nauczyciela Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, z Panną **Katarzyną Kowalewską**, Dozorczynią i Nauczycielką oddziału żeńskiego w tymże Instytucie. Dla nadania temu obrzędowi i następnym po nim godom weselnym, największej ile tylko być mogło świetności, zespoliły się uczucia sercu Wuja i Opiekuna Panny Młodej **W. JX. Kanonika Szczygielakięgo**, z uczuciami Rektora Instytutu, godnego ś. p. **Xiędza Falkowskiego** następcy. Pełna cnót chrześcijańskich dziewczica, która całkowitą wiosnę swojego wieku z zupełnem zaparciem się samej siebie, poświęciła nieustannym, a w tak błogie skutki obfitym mozołom dozoru wychowanek Instytutu, a pomimo niedozwalających prawie chwili wytchnienia tych trudów, pełnieniem kilkoletnim obowiązków korepetytorki 4ch klas tego oddziału, wzorowo przez czcigodnego Rektora prowadzonych, tak się na Nauczycielkę usposobiła, iż w upłynionym roku klasę pierwszą samej sobie miała poruczoną, zasłużyła zaiste na to, ażeby jej związek małżeński z godnym jej cnót młodzianem, mający zabezpieczyć los jej następny, uroczystym odznaczył się obchodem i uwielbienia dobroczyńców, współpracowników i przyjaciół Instytutu, okolił ją wieńcem. Niczego też niepominięto pełne miłości **BOGA** i bliźniego serce Rektora Instytutu, by tej przyzwoitości jak najzupełniej zadosyć się stało. Z zaproszonych na ten obrzęd Członków Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów dobroczynnych, tudzież Rady Nadzorczej, **JW. Rzeczywisty Radea St. Skowroński**, Dyrektor Wyzd: Wyznań w Komisji **R. S. W. i D.**, **JW. Referendarz Stanu Solnicki**, i b. Dyrektor Gimnazjum Guber: **Dziekoński**, zaszczytili akt ten swą obecnością. O godz. 11tej przed południem, stanęła ta jednością powołania, i chrześcijańskimi uczuciami bliźniego do siebie zbliżona para, przed Ołtarzem **PAŃSKIM**, na czele mnogiego grona dobroczyńców, Nauczycieli Instytutu z ich Rodzinami i należającymi do Kościoła miasta mieszkańców. Błogosławił temu **SAKRAMENTALNEMU** związkowi uroczyste po Mszy Śtej, **JW. JX. Prałat Dekert**, Archi-Dyakon Metropolitalny, Prezydujący w Radzie Nadzorczej Instytutu, wo-

hećności **JW. X. Naruszewicza**, Kanonika *Augustowskiego*, Assesora w Komisji Rza: Spraw Wewnętrz: i **D.**, jako Proboszcza Oblubieńców. Po ślubie, weselna biesiada pod dwoma przez uczniów Instytutu gustownie wystawionemi i kwieciami ozdobionemi namiotami w ogrodzie miejscowej Plebanji, wśród najpiękniejszej letniej pogody, niewinną, dla każdego czulego serca najprzyjemniejszą uciechą, zajmując kilkadziesiąt biesiadujących osób, zakończyła tę na długo dla Instytutu i mieszkańców *Radzimina*, pamiętną uroczystość.

Wczoraj o godz. 2ej z południa, odbyło się w **W. Salwjana Jakubowskiego**, zapowiedziane przez nas losowanie akcji na obraz żniwiarki, artysty malarza, **P. Alexandra Ludwika Molinarego**. Losowaniu temu odbytemu według zwykłego porządku loteryjnego, asystowali **JJWW. Baron Edward Rastawiecki**, **Hr. Leon Łubieński**, oraz kilku innych właścicieli akcji. Po wyciągnięciu z urządzonych w tym celu kół, kilkunastu numerów, wygrana padła na Nr 35, będący własnością **W. Henryka Toeplitz**. Tak więc drugi już obraz, którego losowanie winniśmy zawdzięczyć staraniom **Barona Edwarda Rastawieckiego**, nieustającego w popieraniu satuk pięknych, staje się własnością mieszkańca *Warszawy*.

D. 30 z. m. (v. s.) rozstał się z tym światem w *Moskwie*, ś. p. **Radca Tajny Senator Piotr Poludeński**, w 18 roku życia swego.

Ś. p. **Bonawentura Kołaczkowski**, dymis: Major, onegdaj życie zakończył.

Exportacja zwłok ś. p. **Franciszka Gronowskiego**, odbędzie się dziś o godz. 6ej po południu, z *Kaplicy XX. Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*; na którą w nieobecności **Brata**, **Koledzy zmarłego**, **Przyjaciół i Znajomych** zapraszają.

Ś. p. **Stanisław Grabowski**, artysta muzyczny i kompozytor, obdarzony wielkimi zdolnościami, rozstał się z tym światem **d. 17 z. m. w Żytomierzu na Wołyniu**, mając lat 61 wieku.

(**A. n.**) Uzcieć publiczną pochwałą i wspomnieniem cnoty, oraz zasługi męża sprawiedliwego, a zgasłego, powinnością jest pozostałych; bo kto z poświęceniem, z wyrzeczeniem się osobistości, z wszelką prawością i godnością w zawodzie obranym, życie swe dla dobra bliźnich spędził, ten nabył niewątpliwie prawo do ich szacunku, do ich uwielbienia, i do ich wdzięcznego wspomnienia. Z takim nabytem prawem, zakończył życie w **m. Kaliszu** w **d. 19 z. m.**, **Kazim: Szumański**. Wykształcony w **b. Uniwersytecie Warszawskim**, zajmował dwa stanowiska: jedno Sędziego Trybunału w *Kaliszu*, drugie Prezydującego w Radzie Szczegółowej sali ochrony ubogich dzieci w tymże mieście. Oba w prawdzie skromne, ale pełne ważności, pełne użytku dla ogółu. Prawość, nieskazitelną sumiennosc, uczciwa pracowitość, czysta bezstronna sprawiedliwość w urzędowaniu, niezmordowana gorliwość niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, staranność ciągła kształcenia wychowawców nędzy i niedostatku, i sposobienia ich na użytecznych członków towarzystwa, znamionowały życie

publiczne zmarłego. Życie więc to, było życiem chłuby, zasługi, bo życiem użyteczności dla drugich. Ale i życie domowe, prywatne, równie było pięknem, równie chlubnym. Dni jego osnowane na tej samej enocie nigdy niczem nie skażonej, z łagodnością duszy i serca połączonej, były w pożyciu domowym z żoną małżonką, przywiązaną córą i siostrą, dniami szczęścia, dniami spokoju, dniami słodyczy, słowem były typem doskonałego w tej mierze wzoru. Jak zaś potrafił wywiązać się zmarły z obowiązków przyjaźni, najlepszym jest dowodem powszechna łza przez wszystkich uroniona, oddana ostatnia religijna postęga, do której nie sprowadziła Kolegów, Mieszkańców m. *Kalisza*, Obywateli okolicznych, okazałość żadna, odblask dostatków, bo tych sumienność w urzędowaniu zebrać i pozostawić mu niedozwoliła, ale uczucie serc, cześć dla prawości i zacności. Z takim tylko wzorowym dla wszystkich spadkiem, znikł na zawsze z koła żyjących, zbyt wcześnie ze stratą dla Familji, dla Przyjaciół, dla sierot i dla kraju, sprawiedliwy Assesor Kollegjalny, Sędzia *Szumański*, którego dusza przy takich zaletach, niechaj wiecznego używa pokoju. ***

W ciągu z. m. w Instytucji Warsz. Tow. Dobr: zmarli ubodzy: Antoni *Różycki* lat 75, Jan *Kozłowski* lat 71, Sta: *Szramkowski* lat 34, Marjanna *Vogel* lat 76, Agnieszka *Rychłowska* lat 68, i Urszula *Kozłowska* lat 63 licząca.

W dniu 17 Maja r. b., w *Kutnie*, Urzędnicy i Obywatele Pow: *Gostyńskiego*, pod przewodnictwem W. Radcy Dworu *Adamskiego* Naczelnika tegoż Powiatu, i W. *Mniwskiego*, Dziedzica dóbr m. *Kutna* Sędziego Pokoju, pragnąc okazać dowód przyjaźni i szacunku dla W. Assessora Kollegjalnego *Leona Sokółowskiego*, Starszego Lekarza Pow: *Gostyńskiego*, który z powodu przeznaczenia go na Inspektora Urzędu Lekarskiego Gub: *Augustowskiej*, opuścił m. *Kutno*, dali dla niego obiad składkowy w temże mieście. W. *Sokółowski*, obok wysokich zdolności powołania swego, będąc nadto rzadkich przymiotów serca i duszy, przez dziewięć latni swój pobyt w Pow: *Gostyńskim*, potrafił zjednać sobie u wszystkich nie tylko szczególny szacunek i poważanie, ale i powszechną miłość; liczne też było zebrańie pożegnalne, bo każdy na ogół ten chętnie popieszył. W czasie obiadu, W. *Karol Trzaskowski*, Dziedzic dóbr *Rustowa*, jeden z Obywateli najstarszych wiekiem, imieniem ogółu, wyrazami pełnymi uczuć i życzliwości, pożegnał W. *Sokółowskiego*, który skutkiem tego, wynurzył serdeczne podziękowanie. Lubo tak przeznaczenie W. *Sokółowskiego* na wyższy stopień, jako też to błogie przekonanie, iż z wyższego stanowiska będzie miał większą sposobność, rozwijać swoje szlachetne działania dla dobra społeczeństwa, zachęcało przyjaciół do wesołej zabawy, nadto, chociaż na zabawach w Pow: *Gostyńskim*, jest zawsze dobra harmonja, chociaż częste krążyły toasty, i chociaż muzyka dzielna na rozweselenie humorów silnie wpływała, to wszystko jednak nie wzbudziło zwykłej na zabawach wesołości, gdyż wszystkich serca przejęte były żalem, że z grona swego utracają drogą dla siebie osobę; bo jakże nie żałować tego, który nie jednemu życie uratował,

nie jednego światłą radą wspierał, i nie jednego z nie-szczęścia lub błedy, mieszczyząc na to własnych fundusów, wyprowadził. Bywaj więc zdrow i szczęśliwy kochany *Leonie*, tego ci wszyscy życzymy, zachowaj *Gostyńskie* w swojej pamięci, i bądź przekonany o tem, że zostawiłeś w nim, nie tylko szczerych przyjaciół, lecz jeszcze i takich, którzy ci są na zawsze wdzięczni i obowiązani. — S. W.

Rok już upływa jak donosiłiśmy o nowo sprowadzonym do kraju owocu znanym *Chito* (czyto) albo *Schito* (szyto); dziś posiadając parę exemplarzy tego tak mało jeszcze u nas znanego owocu (które każdy z szanownych amatorów może obejrzeć w Redakcji *Kurjera*, za wrzuceniem co łaska do puszeki), obszerniejszą nieco o tej roślinie uczynimy wzmiankę. *Chito* sprowadzone zostało z *Hawanny* do *Europy* przez Pana *Dutrieu* sławnego Zoologa. Podczas wystawy płodów roślinnych w *Bruelli* w r. 1848 na obiedzie u P. Barona *Stassart*, Prezydenta Akademji nauk w *Belgji*, wyrzeczono nader pochlebne zdanie o wartości tej rośliny, i wielu osobom rozdało ziarenka, ale natenczas owoce te były jeszcze nader małe, wielkość ich bowiem dochodziła zaledwie objętości gołębiego jajka. Między innymi dostał je P. *Prosper Morren*, i tenże dochował tę roślinę w ogrodach zamku *Diliegghem*, niedaleko *Bruelli*, miejsca sławnego w dziejach gastronomji; tam bowiem w r. 1633 wypielegnowane zostały najpierwsze ananasy w *Europie*. Pan *Morren* tak dobrze zajął się nowo-sprowadzoną rośliną, że dziś otrzymuje już na jednej łodydze do 150 sztuk owocu, i te są dwa razy większe jak były w r. 1848, a przecież nie mniej smaczne. Przed kilku laty znany miłośnik ogrodnictwa W. *Ignacy Dembowski*, sprowadził z *Belgji*, *Chito*, i starannie wychodował je w wspaniałych swoich ogrodach w *Napolsku*. Od niego kilku amatorów otrzymało nasienia, i w różnych miejscach zajęło się rozmnażaniem tej rośliny. Exemplarze które posiadamy, pochodzą z *Radoszewia*, dóbr *J. J. W. W. Niemajowskich*, w *Pocie Wieluńskim*. Każda flanca wydała w *Radoszewianach* do 30 sztuk owocu, na niektórych łodygach są one wielkości jaja z powierzchnią gładką i połyskującą, ozdobioną białymi prążkami; na innych zaś dochodzą objętości małego melona, i mają powierzchnię podzieloną na części; jednak wszystkie te flance pochodzą z ziarenk jednego owocu. — W *Hawanie* jedzą ten owoc z mięsem tak jak we *Francji* melony; Pan *Morren* zaś następujące podaje przepisy Gastronomomom co do jego użycia: »Uciawszy koniec, potrzeba wyjąć trzonkiem od łyżeczki środek przy którym są ziarenka, tak, ażeby nie z soku nie utracić; potem mięsą się sok z częściami mięsistemi, i tak konsumuje.» Niektóre osoby, wlewają w środek tak przysposobionego owocu, nieco wina szampańskiego lub likieru, ale takie postępowanie zdaniem naszym, zaciera samoistny smak owocu, który jest wymienity. Ktoby sobie życzył ziarenk na nasienia, Redakcja *Kurjera* z przyjemnością udzieli; przy czem nadmieniam, iż owoce te chodują się tak jak *melony*.

Wczoraj złożyłem w Reda: *Kurjera* rs. 3, dla 10ciu Wdów, każdej po kop. 30, to jest: A. G. z ulicy *Solnej*:

Kęp: z ulicy *Fiwnej* Nr 18; *R. Kwiatkowskiej;* Józefy *Kak;*; *M. Sobieskiej;* *Fr:* obarczonej dziećmi; *T. Zacharskiej;* *Wandy M.;* *E. S.* w domu *XX. Missjonarzy,* i dla *Kaleki* w domu *W. Frycze,* a to na intencję dusz zmarłych, najbliższych sercu memu istot. — *Z. Ł.*

Nakładem Xiegarni *H. Natansona,* wyszedł zeszyt *IVty Galerji Mnichowskich,* i zawiera ryciny: *P. Wouvermann,* Wóz z sianem; i *v Rotari,* Przekora. Cena tego zeszytu kop. sr. 25. Prenumeratę przyjmują wszystkie Xiegarnie krajowe i zagraniczne.

Uwładamiam niniejszem szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis Uczennic do szkoły wyższej żeńskiej podporowi mojemu powierzonej, a przy ulicy *Niecałej* pod Nr 614 *L.* eksystującej, na rok szkolny 1852/s z dniem 1 Sierpnia r. b. otworzonym zostanie. — *Franciszka Pauli,* *O. S. W. Ż.*

Trzy Damy mieszkające przy *Jerozolimskiej alei,* upraszają Pana *J...* o oddanie przegranej w zakład *torty fig* i *dakteli,* a to spiesznie, ponieważ dwie z nich wyjeżdżają na wieś.

We wsi *Bielotynie,* na trakcie z *Ostroga* do *Zasławia,* w dobrach Xżąt *Władysławowstwa Jablonowskich* na *Wolyniu,* istnieje od roku 1848, a od roku 1850 znacznie już rozwinięta, fabryka wyrobów glinianych *P. Henryka Löw.* Wyroby tego przemysłowego zakładu, dobrze są znane wokolicy, a nawet widziane były na kontraktach *Kijowskich.* Fabryka ta, jak pogorzają w *Warszawie* zakład podobnego rodzaju *Pana Steinkeller,* wyrabia pieciz i kominki z polewą porcelanową w różnych kolorach i ozdobach, posadzki kaflane znakomitej trwałości i ozdoby, pomniki grobowe, naczyńia terrolitowe, wazony, dachówki kolorowe, na wzór tych, jakie od wieków pokrywają *Katedrę Śgo Stefana* w *Wiedniu;* słowem, mnóstwo przedmiotów ozdobnych i użytecznych. Ceny są umiarkowane; do stawę w najodleglejsze strony, właściciel za małym wynagrodzeniem na siebie przyjmuje. Zakład ten mieliśmy sposobność zwiedzić osobiście; prócz tego, nadesłano nam wzory i cenniki tej fabryki, które interesenci w *Redakcji Kurjera* oglądać mogą.

Nakładem Xiegarni *S. H. Merzbacha,* przy ulicy *Miodowej* Nr 486, wyszedł z druku 10ty poszyt *Historji Hiszpanji* podług najnowszych źródeł, przez *T. Dziekońskiego,* b. Dyrektora *Gimnazjum;* prenumerata na całe dzieło rs. 6; następny poszyt wkrótce wyjdzie z druku.

Dla powzięcia bliższego wyobrażenia o stanie cholery w *Warszawie,* podajemy tu szczegółowe z 2ch dni wiadomości, na raportach urzędowych oparte. Okazuje się więc, że od dnia podanego przez nas ostatniego raportu, zachorowało na cholere osób 58, z których wyzdrowiało 25, a umarło 30; ogólna zaś liczba pozostałych chorych, wyniosła 180 osób. Następnie zaś zachorowało w ciągu dnia 65, wyzdrowiało 27, zmarło 18, pozostaje 235.

(A. n.) Składam niniejszem publiczne podziękowanie *P. Elsner,* Dentyście, za tak trafne udzielenie mi swej pomocy i przywrócenie mi do zdrowia ust i zębów bez ich wyrwania. Cierpiałam lat kilka, pomimo uży-

wania rozlicznych środków przeciw chorobom ust, a z rekomendacji wielu osób, które również z porady *P. Elsner* ulgi doznało, udałam się do tegoż, który w krótkim bardzo czasie, przyprowadził stan mych ust i bolących zębów do dawniejszego zdrowia. Publicznie to ogłaszam, polecając *P. Elsner,* jako znawcę dokładnego swej sztuki, oraz aby się przysłużyć innym osobom również może cierpiącym jak ja nią byłam. *P. Elsner* Dentysta, mieszka w domu *Hr. Zamojskich* na *Nowym Świecie.* — *Antonina K. z Wolynia.*

Ktoby sobie życzył, jak najbliżej *Gimnazjum* umieścić dzieci, upoważniona od *Władzy Szkolnej;* przyjmuje *Uczniów* na stół i stancję, oraz i korrepetycję do wszystkich klass. — *Ulica Oboźna,* Nr 2766, *R. Dylczyńska.*

Zuany z przedstawień swoich w *Czerniakowie* mechanik *P. Karol Lich,* przybyły z zagranicy, okazuje i w *Warszawie* codziennie gabinet mechanicznych figur poruszających woskowych, w umyślnie do tego urządzonym namiocie przy ulicy *Nalewki* wprost ogrodu *Kraśińskich,* a to w trzech następujących oddziałach: Oddział *1szy* przedstawia *Wieczerzę PAŃSKĄ,* *2gi Górę Oliwną,* *3ci* Pożegnanie *JEZUSA* ze *swą Matką MARJĄ.* Figury woskowe są naturalnej wielkości człowieka, i przez mechanizm widocznie ruchami obdarzone. Przedstawienie to wzbudzi zapewne ciekawość, i ściąganie liczne zebranie.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 kop. 83, pszenicy rs. 3 kop. 71, gryki rs. 2 kop. 85, owsa rs. 1 k. 87¹/₂, siana furę jednokonną od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 kop. 85, siana furę parokonną od rs. 3 do rs. 6 k. 15, słomy furę zwyczajną od rs. 1 do rs. 1 kop. 50, kartofli korzec rs. 1 kop. 41, okowity garniec rs. 1 kop. 22¹/₂, szumówki garniec kop. 73¹/₂.

Przełożona *Pensji* wyższej żeńskiej, utrzymywanej przy ulicy *Daniłowiczowskiej* pod Nr 617, w domu *W. Nowakowskiej,* ma honor zawiadomić Szano: *Rodziców* i *Opiekunów,* iż kurs nauk planem objętych, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia 1852 r. — *L. Conradi.*

Wczoraj w *Teatrze Wielkim* przedstawiono *Operę Macbeth;* Publiczność ciągłemi oklaskami wynagradzała piękną śpiew, jako też wyborną grę *Panny Rivoli,* i po ukończeniu, 3-krotnem zaszczycała Ją przywołaniem; przywołano także *P. Stellera.*

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Sandomierskiego, zamierzwszy w roku zeszłym wybudować salę, w którejby gromadząca się czasem na zabawy, łaskawą Publiczność mającą, na celu pomnożenie funduszów *Szpitala Śgo DUCHA* w *Sandomierzu* bez opłaty najmu przyjmować mogła, zgłosiła się do *Obywateli Powiatu Sandomierskiego,* którzy i tą razą nie odmówili jej szczodrej pomocy swojej; jakoż zebrana kwota wyniosła rs. 368 kop. 12. Na posiedzeniu swoim z d. ¹⁰/₂₂ *Kwietnia* r. b. przekonała się wszakże *Rada,* iż fundusz powyższy nie byłby dostatecznym na cel pierwiastkowy; w przekonaniu zatem, iż każdy inny sposób przyjscia w pomoc *Szpitalowi,* temu tyle użytecznemu zakładowi, odpowie szlachetnym zamiarom

Osób, które w dobroci serc swych składkę złożyły, przeznaczyła fundusz ten na wybrukowanie i naczyniami właścicieli zaopatrzenie kuchni *angielską* zwanej; dotąd bowiem wszystkie gotowane było przy ogniu na blaszach palącym się, który to sposób pociągnął za sobą wielki wydatek, drogiego w *Sandomierzu* opałowego drzewa. Zmianę tę przeznaczenia zebranych składek, podając niniejszem do wiadomości, Rada za zasitek ten najszczerze imieniem cierpiących składa podziękowanie. — *Lempicki*, Opiekun Prezydujący.

ANGLJA. — Dotąd wypadek 531 wyborów jest znany, pozostaje 123; według *Globe*, 271 jest liberalnych, a 260 ministerjalnych; gabinet wzrosł w siły niezmiernie, spodziewa się większości, bo Hrabstwa przysłał protekcyjistów. *P. Cobden* został wybrany bez opozycji. Polityka zresztą spoczywa, uwaga powszechna zwróconą jest na wybory. — W ciągu pierwszych miesięcy r. b., sprowadzono do *Anglii* 52,338,676 jej, i 117,797 centnarów masła.

AUSTRIA. — Minister Skarbu postanowił energicznie przeprowadzić rozkaz Cesarza, by oszczędność jak największa w wydatkach panowała; z tego powodu podobno przy reorganizacji władz, wielu urzędników otrzyma dymisję; dziś do 8,000 urzędników w całym państwie jest na pół żołdu. — Jenerał *Changarnier* przybył do *Salzburga*. — W *Wiedniu* zajmują się bardzo procesem politycznym, który ma być wytoczony b. Ministrowi *P. Pillersdorf*; ma on utracić wszystkie tytuły i godności. — Kwestja celno-handlowa, jest ciągle przedmiotem rozumowań dzienników.

FRANCJA. — *Paryż 19 Lipca*. — Pódróż Prezydenta i jego pobyt w *Strasburgu*, jest wyłącznym przedmiotem zajęcia, i zapełnia puste z resztą szpalty dzienników. Tylko z d. 17 doszły dotąd szczegółowe raporty dziennikarskie, zaś z 18 i 19 do południa, ogłoszono mnóstwo obszernych depechy telegraficznych. Pociągami honorowym, wraz z Prezydentem, wyjechało tylko 240 osób, pomiędzy temi 4ch Ministrów i wielu dygnitarzy; poprzednio inne pociągi powiozły gości mniej wysokich. Przestrzeń oddzielająca *Paryż* od *Strasburga* wynosi 125 mil fran; Prezydent dość krótko zatrzymywał się na stacjach, przystrojonych zielenią, herbami, flagami; przyjmowały go władze miejscowe, i ludu wszędzie mnóstwo; zapal wzrastał w miarę zbliżania się do *Lotaryngji*; w *Toul* zebrała się ludność o 10 mil fran; w około, i tworzyła szpaler długi na kilometr. Z okrzyków najwięcej słyszano: »Niech żyje Cesarz! Niech żyje *Napoleon!* w kilku miejscach słabe Niech żyje Rzplita! W d. 17 o go: 7^{1/2}, Xiążę przybył do *Nancy*, stolicy *Lotaryngji*; wojsko wszystkich broni w szyku bojowym, i władze miejscowe, przyjmowały go w banhofie, z kład powozem w 8 białych koni z 4ma pocztyljonami udał się do pałacu Prefektury. Do powozu wezwał Ministra wojny, Prefekta departamentu i Mera miasta; w czasie przejazdu tylko Prezydent miał nakrytą głowę. Przy obiedzie w Prefekturze nie było żadnej mowy, ani toasty; przyjęcie audyencyjonalne odbyło się w wielkiej sali, którą urządzone jak salę tronową z baldakinem etc.; nastę-

pnie był bal w *Merostwie*. Miasto iluminowano świetnie, zwłaszcza plac *Stanisława Leszczyńskiego*; tłumy ludu ciągle krążyły po ulicach wydając okrzyki na cześć Prezydenta. Do *Nancy* przybył też Posel *Pruski* Jenerał *Hirchtenfeld* z 5ma oficerami, dla powitania w imieniu swego Monarchy, Prezydenta. Do *Strasburga* Prezydent przybył w d. 18 w dobrym zdrowiu; od *Sarreburga* zapal był niezmierny; depechy telegraficzne mówią, że żaden wyraz określić go nie zdoła, był to ciągły tryumf. Po ceremonii religijnej, przyjęciu władz, przeglądzie garnizonu, wieczorem odbyła się defilada wieśniaków; 120 wiosek wysłało deputacje na 120 wozach zielono ustrojonych; jechały kobiety w malowniczym stroju, rzucając kwiaty otoczone przez 1,200 wieśniaków konno. Fajerwerk udał się bardzo, chociaż deszcz padał ulewny; katedrę iluminowano kolorowemi szklanami. W d. 19 odbyto rewję i rzucono mosty na *Renie*; pogoda sprzyjała manewrom; Xiążę następnie udał się do *Kehl*, i tam odbył przegląd wojsk *badenskich*. *Patrie* donosi, że na te uroczystości do 120,000 osób zjechało do *Strasburga*, wszystkie hotele nawet w *Kehl* są zajęte. Po drodze równie jak w *Strasburgu* Prezydent rozdał dosyć orderów legji honorowej i medali; sam wręczył order Zakonniczy jakiejś z *Zakonu Śgo WINCENTEGO a Paulo*. Debat robi uwagę, że Prezydent tym samym wagonem udał się do *Strasburga*, którym na podobną inaugurację kolei północnej jeździł Xiążę *Nemours*, a później rząd tymczasowy na otwarciu kolei *Calais*. *Ludwik-Filip* także tego wagonu używał; wówczas nosił on herby *Orleanów*, później był bez herbów, teraz ma herby Prezydenta, jest ozdobiony na nowo i pięknie pomalowany; przypomina karetę koronacyjną *Karola Xgo*. — Krąży tu pogłoska, że właściwym celem przejażdżki Prezydenta, jest zamiar wejścia w związki małżeńskie z jedną z Xiężniczek *badenskich*, połączoną z domem *Waza*, liczącą dziś 18 lat wieku; Xżna *Stefanja* *badenska* wielce życziwa Prezydentowi, ten związek ułożyła; dotąd jest to tylko pogłoska. — *Bu-Maza* ma zamiar przyjąć religję *Katolicką*, i pobiera już stosowne nauki. — Wytoczono tu w ciągu miesiąca 5,000 przeszło procesów policyjnych o niezachowanie przepisów policji o psach; kary zapłacone, wynoszą do 60,000 fr. — Z *Paryża* do *Strasburga*, wysłano znaczny zapas owoców, ryb i innych przedmiotów zbytkowych żywności. — Pomimo ubicia z rozkazu policji jak to doniesiono do 4,000 psów, wścieklimy skutkiem gorąca nieprzestają się szerzyć, i dla tego dalsze surowe rozporządzenia ze strony policji przedsięwzięte zostały.

HISZPANJA. — W d. 14 b. m. spodziewano się w *Madrycie* dekretu rozwiązującego kortezje. — Rządowi przedstawiono projekt budowy kolei żelaznej z *Madrytu* do *Kadyxu*. — Kwestja *sueros biskajskich*, znowu rząd zajmuje; szanować jednak zapewne będą przywileje tych prowincji. — Nikt nie wątpi w *Madrycie*, że zmiana dotychczasowych instytucji w *Hiszpanji*, wkrótce nastąpi.

PRUSY. — Posiedzenia kongresu celnego odroczone do 16 Sierpnia; w tym dniu wszystkie rządy mają złożyć oświadczenie, czy pozostać w związku celnym.

WŁOCHY. — Według *Gazety Piemontkiej*, Włochy liczą w tej chwili 725 kilometrów kolei żelaznych, a 355 kilometrów: wkrótce budowa rozpocznie się.

ROZMAITOŚCI. — Przed kilku laty, Zarząd Muzeum w Antwerpi, powierzony był pewnemu staremu malarzowi historycznemu, wielkiemu wielbicielowi *Rubensa*. Czy przez długie i szczegółowe wpatrywanie się w prace pędzla tego artysty, czy rzeczywiście nowoczesna sztuka daleko za sobą zostawiła takich nawet mistrzów jak *Rubens*, dotychczas od niejakiemu czasowi słyszano Dyrektora nieśmiało natrącającego o wadach w *Rubensie* dostrzeżonych; to mu było niebo nie dość błękitne, to niejaki światła zbyt rzucał; to szczegóły przesadzone, lub coś podobnego. Niedawno zaczęto spostrzegać niejaki zmiany w obrazach *Rubensa*. »Dziwno to!«, odzywali się niekiedy malarze zwiedzający Muzeum, »jak to niebo w *Rubensie* zniebieszczało, to zapewne wilgoć temu winna...« »Aha, tam był niegdyś tryton...« »Dziwna, jak to czasem oko i pamięć myli...« Długi czas fakcie czyniono uwagi, aż wreszcie dostrzeżono, że gdzie niebo zniebieszczało, a trytony zmieniały się w inne morskie potwory. Wielbiciel *Rubensa* przychodził regularnie co noc do galerji, przystawiał drabinę, i przy blasku lampy nocnej, prostował i poprawiał wady swego ulubieńca. Dziś, restaurator w domu obłąkanych, użala się, że mu niedozwolono dalszych poczynić poprawek, albowiem obrazy *Rubensa* wielceby na tem zyskały. — W *Würzburgu* wydano rozporządzenie, mocą którego zakazano sprzedaży i wywozu *ptaków śpiewających* i karmiących się owadami. Co do pierwszych przekonano się, iż $\frac{9}{10}$ ptaków w klatce zamkniętych, zdycha bez rozmnożenia się, a ztąd lasy wyludniają się ze śpiewaków; co do drugich, najważniejszą przyczyną szerzenia się owadów i wypiszczenia drzew, jest zmniejszona niezmiernie przez połowę ilość ptastwa żyjącego owadami. — Pewien Jeżomność ważną zatrudnił pracą, kilka dni nie wychodził z domu, i postąpił służącego, aby mu kupił kapelusz; gdy sługa wrócił ze sprawunkiem, mocno go Pan złażał; że idąc za kupnem, nie wziął z sobą miary na jego głowę, i przyniósł kapelusz ciasny. Nazajutrz posyłał go Pan do restauracji po *główną ciętelkę* z sosem. Służący nie wyszedłszy z domu, wrócił się do pokoju Pana. »A czemuż gapiu nie idziesz przedzej, i stoisz tu z papierkiem!« krzyknął Pan na niego. »Idę, idę!«, odrzekł zimno służący. »już mam talerze, ale jeszcze chciałem wziąć Panu *miare*.«

WEZWANIE

DO WIERZCIELI DÓBR TARŁOWA I CZERARZEWIC.

Wierzycieli hipotecznych dóbr Tarłowa i Czerarzewic, a mianowicie: 1) Teresę z Węglińskich Trzebuchowską, po ś. p. Wincentym Trzebuchowskim b. Połkownika b. W. P. pozostałą Wdowę w Warszawie; 2) Ludwika Gwartowskiego bankiera i kupca 1ej gildji w Warszawie; 3) Jana Nagler, Sędziego Sądu Krym; Gub. Lubelskiej, jako ojca i głównego opiekuna nieletnich po ś. p. Rozalji z Tuczyńskich Nagler pozostałych dzieci w Lublinie; 4) Jana Rantego Robylańskiego, Obróncę przy Rządzącym Senacie w Warszawie; 5) Nathana Brauma, czyli pozostałych po nim Wdowę i sukcesorów w m. Siedlecach; 6) Mordkę Blumenzweig; 7) Izera Wahl; 8) Lejzera Finkensztejn; 9) Berka Klawier; 10) Elie Morgensztern;

11) Abrahama Frenkel; 12) Nathana i Izaka braci Szafirów; 13) Mendla Mendelsohn, wszystkich negocjantów handlujących w m. Lublinie; 14) Xawerego Chelmieckiego, Obywatela w Gub. Lubelskiej; 15) Szymona Robylańskiego, Obywatela w Warszawie; 16) Felixa i Teresę z Wiśniewskich Lisockich małżonków w Gub. Lubelskiej; 17) Eliaszewicza Moraczekowskiego i 18) Nehemiasza Krasuskiego, negocjantów i handlujących w Lublinie; 19) Jana Rusieckiego, Obywatela w Warszawie; 20) Urszulę Bossakiewicz, po ś. p. Bossakiewiczu b. Komorniku pozostałą Wdowę i jego sukcesorów w Gub. Lubelskiej; 21) Marjanę z Babskich Czarnecką, Wdowę, i 22) Katarzynę z Krotków Rojażekowską, Wdowę, w Lublinie; 23) Łukasza Zienteckiego, b. Mecensa czyli jego praw nabywcę w Warszawie; 24) Elżbietę z Porębskich Wronską, po Wincentym Wronskim pozostałą Wdowę w Gub. Lubelskiej; 25) Henryka Hr. Lubieskiego w Warszawie; 26) Ignacego Rydzewskiego, Obywatela również w Warszawie; 27) Jana Rakuzę, Sędziego Pokoju w Gub. Augustowskiej; 28) Juljana Bielawskiego, b. Kapitana wojsk Ces. Ross: w Warszawie; 29) Ronstancję z Wierzbowskiel Zarzycką Wdowę, w Gub. Lubelskiej; 30) Antoniego Rostworowskiego, Obywatela również w Gub. Lubelskiej; 31) Alojzego Szmelowskiego, kupca w Warszawie; 32) Annę z Roseckich Węglińską, Adama Węglińskiego małżonkę, w Gub. Radomskiej; 33) Wojciecha Węglińskiego, Obywatela, i 34) sukcesorów Prota Węglińskiego, w Gub. Lubelskiej, tudzież wszystkich innych niewiadomych osobitych wierzycieli Adama Węglińskiego; mam zaszczyt zawiadomić, iż w d. 11 Maja r. b., odbytem zostało stanowcze, ostateczne przysądzenie i przybicie dóbr Tarłowa i Czerarzewic; jakoż co do dóbr Tarłowa, wycytywany szacunek przez nabywców, w depozyt Banku Polskiego już złożony został. Zachodzi potrzeba dla przedziej i skuteczniejszej realizacji wierzytelności, której wierzyciele tak długo oczekiwali, odbycia narady w następujących przedmiotach: 1) Komu z miejscowych Patronów Trybunału poruczyć popieranie klasyfikacji. 2) Kogo, nim nowo nabywcę dobra wywłaszczone obejmą w fizyczne posiadanie, przedstawić na Rządę i Administratora tychże dóbr. 3) Poparcie rozwiniętego procesu o zaległy czynsz dzierżawy, tudzież liczne pretensje 12-letniej dzierżawy, której czas z dniem 1 Lipca wyexpirował o summe rs. 25,000, przeciwko staroz. Majerowi Wolf Fajersztejn, tymczasowo z dozwolenia presidji Trybunału ocenione; na którą w zabezpieczeniu już nastąpiło zajęcie inwentarzy i ruchomości, na gruncie dawniej wydzierżawionych dóbr rzeczonoego dzierżawy Fajersztejn. 4) Poparcie procesu o zniszczenia i spustoszenia co do lasów w tychże dobrach dokonanych, z krzywdą i uszczerbkiem wszystkich wierzycieli. 5) Poparcie procesu z tytułu dzierżawy i prawa do kupna dóbr fabrycznych Chmielowa, Miechowa i Szwarzewic, jak niemniej pretencje z tytułu zabranych samowolnie rozlicznych przedmiotów własnością wierzycieli będących. 6) Uradzenie do innych przedmiotów, które zgromadzonym wierzycielom przedstawione zostaną. Nakoniec 7) obmyślenie funduszu, czyli to przez indywidualną dobrowolną składkę, czyli też przez przekaz do ustanowić się mającego Administratora, czyli też do funduszu w Banku Polskim znajdującą się. Na takąową zatem **spólną naradę** wzywam wierzycieli, aby się w **dnia 4 Sierpnia** r. b. w m. Radomiu, znajdując, i w gmachu nowym Resursy o god. 4ej z południa, bąc sami osobicie, bąc też przez legalnie umocowanych pełnomocników, zgromadzić raczyli, tem pewniej, że interesa przedmiotem narady będącej, są nagłe, i od ich przedszego załatwienia, tem spiesniejsza realizacja wierzytelności może być spodziewana. Na termin powyższy wzywam również, w celu udzielenia potrzebnych objaśnień głównego dłużnika i dziedzica dóbr wywłaszczonych Tarłowa i Czerarzewic Adama Węglińskiego, który nadto oddzielnym aktem pozasądowym na tę naradę zawezwanym zostanie. — Warszawa, dnia 20 Lipca 1852 r. — **Jakób W. Ołowski**, Mag. Ob. Prawa, Adwokat Sądu Apel. Kr. Pol., wierzyciel hipoteczny dóbr Tarłowa i Czerarzewic.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bulharin Paw: Ob: z Lublina nr 1294; Bleszyński Stan: Ob: z Krakowa nr 956; Brzozowski Adam Ob: z Pułtusza nr 2359; Golejw Sergusz Xłę z Prus nr 1299; Łochtin Rz: R/S: z Łomży; Marcinkowski Jan Ob: z Rocka nr 570; Nabokow Piotr Radaea Dw., Kamer: Dw: J. C. R. M., z Międzyrzecza; Rajski Artur Baron z Widzowa ar

603; Szlenker Xaw: Kup: z Buska; Weber Jul: Kup: z Prus nr 634; Vidal Ludw.; Nacz: Kor: Zagr: w Banku Polskim, z Gub: Wołyńskiej.

Wyjechali: Andrjoli Adela Oby.; i Burzyński Ant: Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Darowski Boles: Ob: do Xiążynie; X. Godlewski Ant: Pleban do Robrynia; Plater Krysz: Hr: do Płocka; Szwajkowski Jan i Swieczyn Alex: Żona Jenerala do Gub: Grodzieńskiej; Sochocki Szym: Radca Miejski do Krakowa; Wojczyńska Zofja Żona Ramer: Dworu J. C. R. M., do Gub: Grodzieńs; Ziemińska Marja Emer: do Salcbrun.

DONIESIENIA.


Dnia 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. o godz: 12 z południa, odbędzie się w Biurze Komisji Rząd: Spraw Wew: i Duchow.; licytacja głośna, na wybrukowanie podwórza w tymże gmachu; na co koszt anżlagement obliczony został na summe rs. 457 k. 37.

Niżej podpisana ma zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Panów, iż przeniosła swe mieszkanie z pod Nru 30, na ulicę Piwną, wprost Kościoła XX. Augustjanów, pod Nr 92, na pierwsze piętro od frontu, i jak dotąd tak i nadal przyjmując wszelkie obstarunki na **HARTY** srebrne i złote, dla Władz Wojskowych jako i Cywilnych. — Marjanna Babenty.

Syndyce tymczasowi massy upadłości Izaaka Spiesman. — Zawiadamiają niniejszym, iż w d. 17/29 Lipca r. b. począwszy od godziny 4 z południa, i w dni następne, w domu zwanym Stary-Teatr pod Nr 547 b, w sklepie od placu Krasińskich, sprzedane zostaną przez publiczną licytację więcej dającym za gotowe pieniądze, różne przedmioty, j. t. Zabawki dziecięce rozmaite, Flakoniki, Bransoletki, różne Szklane i Porcelanowe wyroby, tudzież Parasole, Łaski, Tabakierki, Szczotki do włosów i Szczoteczki do zębów, Szczyrki angielsk.; różne Broszki, Granatki, różne Klamerki, Ołówki, przybory do robót damskich, Kozłeczki, Jedwab, Rękawiczki, Sakiewki, Woreczki damskie, Pulersy, Tualетки mahoniowe, różne Desenie do roboty na kanwie, Kanwa, Perełki rozmaite, Włóczka angielska i bełńska, i t. p. towary galanteryjne, a to niezawodnie. — Max: Salberg. Józef Bystry, Patron.


Młodzieńcę lat 16, przybyły z prowincji, życzy się umieścić jako UCZEN, w zakładach fabrycznych lub pracowniach artystycznych w Warszawie, albo jako Praktykant gospodarstwa na wsi. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 b, na 2m piętrze, u P. Sobauskiego.

Cztery POROJE z meblami i Kuchnią, są do wynajęcia na kilka miesięcy, przy ulicy Leszno pod Nr 723. Wiadomość na 2m piętrze, u Lokaja Szymaona.

 RUCCHARZ beżenny, w wysokim stopniu znający swą sztukę, mogący mieć zaszczytne rekomendacje od znakomych Panów, od 1 Sierpnia potrzebuje miejsca. Wiadomość u Rządcy domu, pod Nr 543 przy ulicy Długiej.

Garnitur **MEBLI** mahoniowych, jest do sprzedania z wolnej ręki, pod Nr 968 przy ulicy Granicznej. Wiadomość w Sklepie Żelaznym, u P. Landsztajna.

Na żądanie pozostałej Wdowy, i w skutek upoważnienia Rady Stanu Prezesa Tryb: Cyw: Warszawskiego, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości po ś. p. Stan: Borowski Emeryce pozostałych, mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli, i t. p. przedmiotów, a to w dniu 14/26 Lipca r. b. o godz: 3 po południu, pod Nr 1319 w Warszawie położonym. — J. Noskowski.

 Zawiadania Szanowną Publiczność, iż dnia 14 (26) Lipca r. b., sprzedana będzie przez publiczną licytację na Solcu, mniej więcej, 200 korey **PSZENICY**, w czasie przepływu na Wiśle podmoczonyj, lecz przez ciągłe przerabianie, do normalnego stanu doszłej. Licytacja rozpocznie się o godz: 11tej przed południem przez odczytanie warunków licytacji. Mający ochęć należyć do licytacji, obowiązany złożyć na ręce delegowanego Urzędnika z Dyrekcji Ubezpieczeń wadium w ilości rs. 150. Utrzymujący się przy licytacji, będzie miał pszenicę odmierzoną i na własność oddaną, za którą należytość jest w obowiązku zaraz delegowanemu Urzędnikowi zapłacić. — Urzędnik do szczególnych poleceń Dyrek: Ubezpieczeń, Radca Dworu, Linsenbarth.

Zgubioną **CHUSTECZKĘ** do nosa, odebrać można w Drukarni Kurjera.

Pod Nr 1260 przy ulicy Nowy-Swiat, są do wynajęcia 4ry **POKOJE** kompletnie umeblowane, czasowo; — oraz **KARETA** podwójna, **ROCYRK**, i kilkanaście par **Zaluzji** okutych, do sprzedania. Wiadomość u Stróża Jana.

Potrzebny jest **Praktykant** do handlu, lat 16 lub 17 liczący, umiejący czytać i pisać, zostający przy rodzicach, może być przyjęty w składzie wyrobów gliniano-kamiennych; — koby zarówno posiadał do zbycia **Pulpit** lub **gatunek Rantoru jesionowy**; — następnie koby miał **PULKI** lub **Ligary** do odstąpienia, raczy się zgłosić do składu wyrobów gliniano-kamiennych pod Nr 956 przy ulicy Przechodniej w domu W. Krzemieńskiego.



Jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM** z wielkim **Ogrodem frontowym**, zdatnym do zabudowania na wszelki zakład prywatny lub fabryczny, w bliskości miasta, ulica brukowana i przystępna. — Jest także **Mieszkanie** na **Szynek**, w domu narożnym, naprzeciw **Ogrodu Ohma**, za rogatkami **Wolskimi**, do wynajęcia od **Sgo Michała**. Wiadomość przy ulicy Dzielnej pod Nr 2374, u **Właściciela**.



Jest do sprzedania **ZEGAR** stołowy, w postamencie mahoniowym; **Lampa** stołowa słoneczna; i **Lustro** duże w ramach złotych, za pomierną cenę, przy ulicy **Sto-Krzyżkiej** pod Nr 1334, za **Apteką Dzieciątka JEZUS**, na 2m piętrze na lewo.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, rozmaite; **FORTEPIAN** mało używany, z fabryki **PP. Kralla i Seidlera**; **Zwierciadła**, **Szafa jesionowa**, **Szlaban**, **Wanna cynkowa**, **Lampy stołowe** i t. p., wszystko w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy **Miodowej** pod Nr 493; w oficynie pałacu dawniej **Pała**, obok **Kościola XX. Kapucynów**.

Człowiek młody, zaopatrzony w chlubne świadectwa, mówiący po francuzku, niemiecku i angielsku, życzy się umieścić do **ZARZĄDU HOTELU**, lub za tłumacza w tymże, albo za **Marszałka** lub **Ramerdynera** w jakim znacznym domu. Wiadomość przy ulicy **Podwał** pod Nr 530, w **Magazynie ubiorów męzkich**.



KARETA podwójna, może służyć do podróży i do miasta; ze wszystkimi pakunkami, mało używana; jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość na rogu ulic **Sto-Krzyżkiej** i **Mazowieckiej** pod Nr 1346, u **Stangreta Maksyma**.



Przy ulicy **Leszno** pod Nr 669, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, **KON** maści kasztanowatej, roslły, zdrowy, dobrze pod wierzch ujeżdżony, zdatny i do zaprzęgu, mianowicie do kabrioletu założonym być może, bez żadnych wad i narowów. Wiadomość na 2m piętrze, po lewej ręce, u kwaternującego **Officera**.



DOM drewniany na fundamentach murowanych, ze stajenkami i komórkami, położony przy ulicy brukowanej dotykającej ulicy **Obożnej**, jest do sprzedania lub wydzierżewienia; na placu przy tymże domu, można **Dom frontowy** od ulicy wystawić. Wiadomość na **Krak: Przedm.**, naprzeciw **Ropernika** pod Nr 405, w **Sklepie** gdzie handel wiktuałów.

Otrzymawszy pozwolenie od właściwej Władzy do utrzymywania **UCZNIÓW Szkół Realnych** na stancji i stole, mam zaszczyt uwiadomić o tem interesowanych **Szan: Rodziców** i **Opiekunów**, w pewnem przekonaniu, że będą zadowoleni z mych zobowiązań, zapewniając korepetycję odpowiednią; **Fortepjan** jest w domu dla mających ochęć do nauki. — **A. Koszutska**, mieszkająca przy ulicy **Jezuickiej** pod Nr 71, w domu narożnym **W. Szymanowskiego b. Pul-kownika**, na 2m piętrze od frontu.

SKLEP jest do wynajęcia, przy ulicy **Miodowej** pod Nr 484. Wiadomość w tymże domu, u **Zegarmistrza**.

Potrzebna jest **BONA** do Dzieci na prowincję, posiadająca język francuzki, lub mały **FRANCUZ** do dzieci; może się zgłosić zaraz pod Nr 7, na **Dziekance**, w **Hotelu**, w każdej godzinie.



Szyper G. Schreider, stojący z **Berlinką** przy **Tarasie**, przyjmując różne **LADUNKI** do miast pośrednich, to jest: do **Płocka**, **Włocławka**, **Nieszawy**, **Toruń** i **Bydgoszczy**.

**PATENTOWANA FABRYKA
LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE,**

Warszawa ul. Bonifraterska N° 2163 wprost Kościoła,
poleca znane z dobroci i ustalonej wziętości własne wyroby,
a mianowicie **gotowe do użycia**, we wszystkich ko-
lorach i gatunkach:

FARBY OLEJNE
tarte (prędko schnące),

**LAKIERY, POLITURY, WERNIKS,
MASSY** do zaprawy Podłóg, do smarowania Osi, Skór
i wiele tym podobnych wyrobów do najrozmaitszych użyt-
ków, które, oprócz w Fabryce i własnym **GŁÓWNYM
SKŁADZIE**, ulica Miodowa N° 484 wprost Rządu Gu-
bernalnego, oraz kilkudziesięciu innych Handlach tak w War-
szawie jak i na prowincji w znaczniejszych miastach, sprzedaje
po Cenach Fabrycznych, na wielu przedmiotach zniżonych,
ręcząc za dobroć tych tylko Wyroków, jakie będą opatrzo-
ne firmą Fabryki z napisem: **PATENT.**

Wszelkie obstalunki, przyjmuje tak Fabryka jako i **Główny Skład** uskutecznia takowe z największą akuratom-
nością, gdyż staram się zawsze o to, jako wyłącznie temu od-
dany, ażeby wszelkim żądaniom i warunkom ucynić zadość.

Uwiedomienie.

Ponieważ w Kurjerze Warszawskim z d. 9/20, 9/21 i 19/30
Czerwca r. b., P. Ludwik Spiess ogłosił w *Uwadze*, że moja
Fabryka tylko Farb: Orzechowej i Czerwonej na kop. 22 1/2,
a Czarnej na kop. 30 i Gruat na kop. 15 cenę zniżyła, mam
honor donieść Przeświet. Publiczności, która mnie dotąd
względami swemi zaszczycała, że nie tylko tych czterech
Farb, lecz blisko połowę u mnie wyrabianych, cenę zniżyłem,
mianowicie zaś tych, które najpospoliciej są używane.

Wystąpienie P. Spiess przeciwko mnie w Jego ogłoszeniach,
cierpliwie do tej pory znosiłem, przez wzgląd na poczynają-
cego naśladowcę, w tej nowej dla Niego fabrykacji, lecz
teraz upraszać Go muszę, aby mnie całkiem z ogłoszeń swo-
ich wypuścił, porównań wszelkich zaniechał, a własne tyl-
ko pomysły i ceny ogłaszał.

Komisarz Administ. Cyrk. 2 i 3. — Podaje do powszechnej wia-
domości, iż w d. 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. o godz. 12 w południe, od-
będzie się w Rancel: podpisanego Komisarza, licytacja głośna i plus,
na jednoroczne wydzierżawienie PLACU Rządowego Nr 1840 przy
ulicy Zakroczymskiej, na skład drzewa lub inany użytek posłużyć
mogącego. — W Zast.; *Iwański.*

MARACHINO z Zara, LIRIER Włoski, PASZTETY

Strasburskie w ozdobnych Terinach, SER Limburski, SAR-
DYNIKI z Nantes i SLIWIKI Francuzkie z Bordeaux, nadeszły
do Handlu Win i Korzeni Edwarda Koelichen, przy rogu ulicy
Długiej i Przejazd Nr 565/6.

CUKIERNIA A. MOŹDŻEŃSKIEGO, pod

Nrem 413 za Żelazną-Bramą. — Zawiadamiam Szano: Publi-
czność, iż odebrałem transport prawdziwych Angielskich
Pastelek, Peppermint-Lozenges, których w pu-
dełeczkach zawierających po pięć kufów, po kop. sr. 30,
każdoceście dostać można. Również PASTELER takichże
naśladowanych, i zwyczajnych małych; świeżych tegoro-
cznych KONFITUR i SOKÓW, w znacznej ilości, ciągle
wyrabianych, posiadam zapas.
A. Możdżeński.

Szkoła Żeńska o dwóch klassach, przez Paulinę Ła-
bedzką dotąd przy ulicy Krak: Przedmieście utrzymy-
wana, przeniesioną została na ulicę Długą, do domu W.
Moycho pod Nr 543a, w której kurs nauk planem prze-
pisany, z dniem 1 Sierpnia r. b. rozpoczętym będzie.

WARSZAWSKI KANTOR

**Petersburgskiego Towarzystwa, Pier-
wszego Zakładu Transportów,**

przeniesiony został na ulicę *Elektoralną*, do do-
mu P. Bersona pod Nr 795.

Pod Nrem 837, jest **MIESZKANIE** każdego czasu do na-
jęcia; przytem **LOKAL** zdalny na wszelki proceder, mogący
być urządzony dla Kowala lub Ślusarza; do tego Stajnia i Wozownia.

W nocy z d. 17 na 18 b. m. w dobrach Miochowie,
skradziono **KLACZ** karą bez żadnej odmiany, około
lat 15 mającą, od Zrebiecia, i Konia guidageo z białą
gwiazdką na czole, nogi zadnie po pęciny białe, oba
przednie kopyta z wierzchu spekane, lat około 16 mającego; Konie
te były ubrane w półszorki reperowane stare i kantary. Ktoby o
nich powziął wiadomość, raczy dać znać do powyższych dóbr, lub
też do Wydziału Indagacyjnego w Zarządzie Ober-Policmajstra.

W granicach majątności Zaborów w Okrę: Bloń-
skim, od dnia niniejszego ogłoszenia, wzbrania się
polowanie na zwierzynę wszelkiego rodzaju pod
utrata psa i fuzji, która natychmiast zniszczoną
zostanie; ostrzega się więc każdego, że tak Straż Leśna miej-
scowa jako i włościanie, otrzymali stosowne w tym względzie
rozkazy.

Przełożony Szkoły wyższej prywatnej męskiej, o 3ch
klassach, utrzymywanej przy ulicy Krak: Przedm: w do-
mu Hra: *Uruskiego*, ma honor zawiadomić Szano: Rod-
ziców i Opiekunów, iż zapis uczniów na dalsze nauki
w pomienionej Szkole, rozpocznie się d. 20 Lipca (1go
Sierpnia) r. b.; kurs zaś nauk d. 29 Lipca (10 Sierp:) t. r.
Przytem mam honor nadmienić: że obok przychodnich
kwalifikowanych Professorów, do wykładu w szczegól-
ności każdego przedmiotu, przepisanych przez Rząd
nauk, utrzymuję nadal uzdatnionych miejscowych trzech
Gawernerów, dla większej korzyści pensjonarzy, w je-
zykach, szczególnie: francuzkim i niemieckim, równie
i wszelkiej pomocy w innych przedmiotach. Nauka
muzyki, tańców i t. p., stosownie do życzenia Rodzi-
ców, bywa udzielana dogodnie w miejscu. Za przyzwoi-
ty zaś i troskliwy dozór nad powierzoną mi młodzieżą,
tak pod względem moralności i nauk, jakoteż potrzebnej
wygody, sumiennie zapewniam. — *E. Meunier.*

PIESER wyżełek angielski mały, łebek i uszy kaszta-
nowate, także dwie łapki, jedna na prawej stronie ku
tylniej łopacie, a druga na przedniej po lewej stronie, nos
istrzałka przez czelo białe, miał na szyi opaskę krzyżową robotą
z małym dzwoneczkiem, zginął na ulicy Długiej dnia 23 b. m. wie-
czorem. Uprasza się o łaskawe oddanie za nagrodą, pod Nr 396,
wprost Kościoła Ś. Krzyża, do Stróża domu.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 9.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zemsta za mur.*
Dziś, Jutro, we Wtorek, Czwartek i Sobotę, w szopie przy uli-
cy Nalewki, za Ogrodem Krasińskich, przedstawiane będą Marjo-
netki i Metamorfozy w 3ch oddziałach: oddział *Aszy, Doktor Faust;*
*2gi, różne ciekawe Metamorfozy; 3ci, Historia mitologiczna w chiń-
skich ogniach; — oraz jest codziennie do widzenia PANORAMA, za-
wierająca podróże-malownicze i historyczne obrazy. — Siegmann.*